

Sygn. akt III KO 109/17

POSTANOWIENIE

Dnia 21 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **T. G. S. i R. C.**

oskarżonych z art. 282 § 1 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 21 grudnia 2017 r.

wniosku Sądu Rejonowego w E. zawartego w postanowieniu z dnia 13 listopada 2017 r., sygn. akt II K [...],

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 *a contrario* k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13 listopada 2017 r., sygn. akt II K [...], Sąd Rejonowy w E. w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu sprawy T. G. S. i R. C.. Zdaniem sądu, w niepowtarzalnych realiach tej sprawy, dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby prawo oskarżonego T. S. do rzetelnego procesu było w pełni respektowane i aby po jego stronie oraz po stronie przeciętnego obywatela, nie powstało (choćby mylne) przekonanie, że przedmiotowa sprawa nie została rozpoznana rzetelnie i obiektywnie, bez jakichkolwiek poza procesowych wpływów, zwłaszcza w obecnej sytuacji wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek o przekazanie sprawy T. G. S. i R. C. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w oparciu o regulację przewidzianą w art. 37 k.p.k. na uwzględnienie nie zasługuje.

Rozbudowane motywy postanowienia nie ułatwiają zdiagnozowania, w oparciu o jakie powody tak naprawdę wystąpiono z przedmiotową inicjatywą. Z jednej strony akcentuje się bowiem konieczność zapewnienia T. S. rzetelnego procesu, z drugiej odwołuje się do ewentualnych opinii społecznych, wprowadza wątek sytuacji w jakiej znalazł się cały wymiar sprawiedliwości, wreszcie wyraża wątpliwość co do możliwości rozpoznania tej sprawy przez Sąd Rejonowy w E. w sytuacji kierowania przez oskarżonego szeregu zarzutów pod adresem konkretnych sędziów tego Sądu, a także składaniu przez niego zawiadomień o popełnieniu przestępstw, czy inicjowanie sporów cywilnych.

Sąd Rejonowy przeoczył, że niezależnie od wskazanych przez niego w pisemnych motywach powodów uwzględniania lub nie uwzględniania wniosków składanych w trybie art. 37 k.p.k., w rzeczywistości przesłanką skorzystania przez Sąd Najwyższy z tej instytucji jest dobro wymiaru sprawiedliwości, które m.in. z powodów konstytucyjnych (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – prawo do właściwego, niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sądu) należy wyklądać wąsko.

Żadna z zaprezentowanych w pisemnych motywach postanowienia okoliczność, a także ich suma, nie dają jakichkolwiek podstaw do skorzystania z tej wyjątkowej instytucji, jaką reguluje art. 37 k.p.k.

Prawdą jest to, że jeden z oskarżonych w tej sprawie T. G. S. w wielu wystąpieniach kierowanych do różnych organów, zgłasza liczne zastrzeżenia tak pod adresem organów ścigania, jak i wymiaru sprawiedliwości. Taka postawa procesowa oskarżonego, do czego ma wprowadzić prawo pod warunkiem, że w ten sposób sam pozostaje w zgodzie z obowiązującymi przepisami, nie stanowi wszelako argumentu do uwzględnienia zgłoszonego w tej sprawie wniosku. Przypomnieć w tym miejscu należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy jeszcze pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., który nie stracił jednak na aktualności, że podważanie autorytetu konkretnego sądu czy pomawianie jego sędziów lub uwłaczanie ich godności nie może jeszcze skutkować zmianą właściwości miejscowej, bo mogłoby to prowadzić do sytuacji, w której oskarżony,

przez najróżniejsze insynuacje, uzyskiwałby zmianę tej właściwości niemającą nic wspólnego z dobrem wymiaru sprawiedliwości (postanowienie z dnia 7 listopada 1995 r., II KO 51/95, OSNKW 1996, z. 1-2, poz. 6).

Powyższy pogląd wprost można odnieść do niniejszej sprawy, a destrukcyjna, i to na pograniczu prawa, postawa oskarżonego T. S., nie może powodować obawy po stronie Sądu Rejonowego w E. odnośnie swojej zdolności do rzetelnego i bezstronnego rozstrzygnięcia o jego odpowiedzialności karnej. Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przecież, niezależnie od niesprzyjającej sądom i sędziom sytuacji w kraju, w tym presji wywieranej na ich niezależność i niezawisłość, aby nie unikały one rozpoznawania spraw trudnych. Sędziowie nie mogą poddawać się zwątpieniu, bo tego wymaga ranga pełnionej przez nich funkcji.

Tylko taka zdecydowana postawa budować będzie autorytet konkretnych sądów i stwarzać nadzieję na przetrwanie wymiaru sprawiedliwości, jako obiektywnego, bezstronnego i niepoddającego się jakimkolwiek naciskom, a jest to zadanie priorytetowe tak dla Sądu Najwyższego i jego sędziów, jak i dla wszystkich sędziów orzekających w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wreszcie przypomnieć należy, że w wypadku, gdy rozpoznanie sprawy przez konkretnego sędziego, może w obiektywnym odbiorze wzbudzić wątpliwości, co do jego bezstronności, i będzie to zagrożenie realne, istnieje zawsze, również na wniosek sędziego wyznaczonego do orzekania w sprawie, możliwość skorzystania z instytucji, o jakiej mowa w art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k.

Z tych względów postanowiono jak na wstępie.